

„ Pierwszy dzień wolności” spektakl Teatru Forum

Scenariusz powstał w trakcie Kursu Teatru Forum (edycja 2017) realizowanego przez Drama Way Fundację Edukacji i Kultury. Więcej o projekcie na www.fundacja.dramaway.pl

Autorzy: Agnieszka Piasecka, Ewa Machnio,
Dominika Makosz, Agnieszka Michalska, Agata
Szymtka, Zbigniew Biegajło

Postaci występujące w sztuce:

Arkadiusz Ząbkowski - główny bohater
Matka Arkadiusza
Żona Arkadiusza - Marcelina
Córka Arkadiusza - Monika
Pani psycholog
Dawna koleżanka Arka – Anna



© Drama Way Fundacja Edukacji i Kultury,
licencja: [CC BY-SA 3.0 PL]

Fundacja udostępnia scenariusz spektaklu na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów oraz Drama Way Fundacji Edukacji i Kultury.
Treść licencji jest dostępna na stronie:
<http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl/legalcode/>.

Osoby/organizacje zainteresowane wykorzystaniem scenariusza spektaklu proszone są o kontakt z Fundacją

Partnerzy:



Opis występujących postaci

Arkadiusz – około 45 letni mężczyzna. Ma żonę, kilkunastoletnią córkę oraz matkę. Osadzony w więzieniu za spowodowanie wypadku samochodowego ze skutkiem śmiertelnym. W chwili zdarzenia był pod wpływem alkoholu. Skazany na 10 lat odsiadki. Wcześniej pracował jako przedstawiciel handlowy. Na początku dobrze zarabiał, ale po kilku latach koniunktura w branży się pogorszyła i jego zarobki systematycznie malały. Z tego powodu dochodziło do nieporozumień z żoną. Po jednej z takich awantur spożył alkohol i wsiadł do auta... W czasie odsiadki praktycznie stracił kontakt z żoną. Systematycznie odwiedza go matka, która jest bardzo dominująca, nadopiekuńcza, traktuje Arkadiusza jak dziecko. Kontakt z córką miał sporadyczny. Była z babcią w więzieniu w tajemnicy przed matką. Arkadiusz chce wrócić do domu, ale nie wie co go tam czeka. Czuje bardzo duży dystans do żony. Nie jest przekonany czy jest szansa na wspólne życie. Jego głównym motywem działania jest córka i chęć nawiązania z nią wartościowych relacji.

Marcelina – około 45-letnia kobieta. Relacja z mężem nie była najlepsza, było dużo konfliktów. Ma pretensje do męża, że wciąż zmienia pracę, nie spełniał oczekiwań finansowych. W czasie odsiadki męża w ZK przyzwyczaiła się do tego, że jest sama. Nie nawiązała nowych relacji z innym mężczyzną. Skupiła się na wychowaniu córki. Ma kontakt z koleżankami ze szkoły, czyta książki o tematyce żeglarskiej, które zostawił Arek, lubi chodzić na spacer, hoduje kwiaty, ogląda seriale. Obecnie nie ma stałego zatrudnienia, kiedyś pracowała w biurze. Obecnie trudni się pracami dorywczymi. Lepi pierogi i piecze ciasta na sprzedaż. Te zarobki wystarczają jej na skromne życie. Ostatnio ma problemy z córką, która przechodzi okres dojrzewania. Podświadomie nie chce żeby Arkadiusz wrócił do domu, czuje, że już go nie kocha.

Anna – 45 lat, mężatka, dwoje nastoletnich dzieci. Pracuje jako księgowa w ośrodku pomocy społecznej. Jest dawna koleżanką Arka. Mieszkali w jednej kamienicy, jako dzieci kolegowali się. Należeli do jednej „paczki”. Łączyła ich relacja przyjacielska. Po ślubie Anna wyprowadziła się z domu rodzinnego ale często odwiedzała rodziców i przyjaciół w starej kamienicy. Do czasu tragicznego wypadku utrzymywała koleżeńską więź z Arkiem. Poznała jego żonę. Gdy odwiedzała rodziców spotykała ją czasem na klatce schodowej. Mówiły sobie „cześć” ale nie rozmawiały o wypadku, o Arku. Anna chciała czasami zapytać o Arka, jak się miewa, jak radzi sobie w ZK ale nie wiedziała jak rozmawiać z jego żoną, był to drażliwy temat. Anna czasami zastanawiała się jak mogłaby pomóc Arkowi i jego rodzinie. Gdy dowiedziała się, że opuszcza ZK poprosiła koleżankę z pracy (z MOPR) o namiary na instytucje, fundacje pomagające byłym więźniom.

Monika - lat 14, uczennica klasy II Gimnazjum nr. 8 w Warszawie. Teraz przechodzi trudny okres dorastającego nastolatka. Czuje się zagubiona. Mieszka z matką oraz babcią. Jej ojciec od 10 lat przebywa w więzieniu- nie widziała go już od dwóch lat. Sama nie wie, czy chce, aby ojciec wrócił. Z jednej strony chciałaby mieć normalny dom, gdzie jest mama i tata - tak jak u jej przyjaciółki. Jednak z drugiej... Nie zna ojca, ma od tak wejść w jej życie i udawać kochającego tatę? Monika jedyne oparcie ma w babci, ale ona we wszystko się wtrąca, zawsze wie lepiej, planuje życie za nią. Wreszcie nadszedł czas na powrót ojca. Monika boi się tego spotkania, dlatego całe spotkanie stara się spędzić wpatrzona w ekran swojego telefonu. Całe spotkanie jest zdominowane przez

babcię, która nie daje dojść Monice do słowa i stara się za wszelką cenę stworzyć idealną więź między nią a ojcem. W pewnym momencie Monika już nie wytrzymuje tego napięcia i wybucha słowami, że ma dość ich wszystkich po czym wybiega z domu.

Matka – 78 lat, energiczna wdowa. Całe życie poświęciła rodzinie. Miała jedno dziecko – syna. To w nim pokładała wszystkie nadzieje. Od dzieciństwa hołubi go i słowa złego nie da o nim powiedzieć. Uważa, że syn niesłusznie trafił do więzienia. O wypadek, który się wydarzył, wini kobietę, która sama weszła mu pod koła. Nie utrzymuje bliskich relacji z nikim spoza rodziny. Zna wszystkich sąsiadów, ale nie rozmawia z nimi za dużo. Jedynie o planach dla syna. Wyprosiła dla niego posadę w spóżywczaku za rogiem, chce mieć syna blisko siebie po jego wyjściu na wolność. Ma nadzieję, że syn odbuduje relacje z żoną i córką. O wszystkim decyduje sama, nikogo nie pyta o zdanie, nie lubi sprzeciwu. Ma poczucie, że całe życie poświęca się dla innych, ale nie jest z tego powodu nieszczęśliwa. Jest przekonana o słuszności swoich czynów. Wszystko robi z miłości do syna.

Pani psycholog – 35 letnia, energiczna, pewna siebie kobieta. Zabiegana, na głowie ma bardzo dużo spraw do załatwienia oraz cały dom. Wszystko stara się ogarnąć z zaangażowaniem, dużo uwagi poświęca swoim dzieciom: 7-letniej córce i 5-letniemu synowi. Wszystko to sprawia, że brakuje jej uwagi, jest rozbiegana myślami. Do swoich klientów podchodzi rutynowo, kilka standardowych pytań, jakaś drobna uwaga i następny do „załatwienia”. Nie zagłębia się w problemy i oczekiwania więźniów. W sytuacji bezpośredniego kontaktu odgrywa swoją rolę.

Scena I

Wizyta żony

Marcelina siedzi przy stoliku, czeka na Arkadiusza. Jest zdenerwowana, dawno się nie widzieli. Po chwili wchodzi Arkadiusz.

Arek
Cześć

Żona Arka
Cześć

Arek
Siada po drugiej stronie stolika
Ładnie wyglądasz...

Żona Arka
Milczy. Po chwili dodaje.
Zmieniłeś się.

Arek
Milczy

Żona Arka

Nie wiem jak zacząć. Właściwie przyszłam... Za dwa tygodnie wychodzisz. Musimy coś ustalić. Jakie masz plany? Myślałeś o tym?

Arek

Codziennie o tym myślę. Po co ty w ogóle przyszłaś?

Żona

Ja chciałabym tylko wiedzieć na czym stoję.

Arek

Ty chcesz wiedzieć? A pomyślałaś chociaż raz o mnie?

Żona

Przyznaję, na początku chciałam się rozwiść. Wydawało mi się to najlepszym rozwiązaniem. Ale ty nie chciałeś.

Arek

Dla dobra naszej córki.

Żona

O niej to myślisz, a ja? Przez te wszystkie lata... Nie wiesz jak było mieszkać z twoją matką w tym samym mieszkaniu i w tym samym bloku. Ci sąsiedzi, ta etykieta... Żona mordercy. Wytykali mnie palcami!

Arek

Zirytowany.

A ty musisz ciągle wracać do tego?

Żona

Stara się być opanowana.

Dobrze. Wróćmy do tematu. Co planujesz?

Arek

Stanowczo, ironicznie.

Wracam do domu. To dla mnie oczywiste.

Żona

Do mamusi? Jak ty to sobie w ogóle wyobrażasz... Po 10 latach jak gdyby nic się nie stało? Mamy udawać, że nic się nie stało?

Arek

A co Ty chcesz od mojej matki? Gdyby nie ona... Co ty byś zrobiła bez niej?

Żona

Mamusia i mamusia, ciągle tylko mamusia. Ona wciąż dla ciebie jest najważniejsza!

Arek

Ze złością wykrzykuje.

Przestań mnie dręczyć. Daj mi święty spokój. Wyjdź !!!

Żona

Stanowczo.

Nie wyjdę stąd dopóki czegoś nie ustalimy.

Arek

Wychodzi.

Scena II

Wizyta matki

Arek

Stoi nieruchomo. Mówi wprost do publiczności, łąpie kontakt wzrokowy z widzami. Na drugim planie przy stoliku w sali widzeń siedzi matka. Jest zdenerwowana, czeka.

Za chwilę spotkam się z moją matką. Przychodzi tutaj co miesiąc, od dziesięciu lat. Wykona te same gesty, wypowie te same kwestie: ziemniaki, kotlet, buraczki. Potem przeczesze moje włosy na drugą stronę i pocałuje mnie w czoło. I znowu poczuję się jakbym miał 10 lat. Strasznie tego nie lubię. A potem...

Arek

Odwraca się i idzie w kierunku matki, siada na krześle.

Cześć mamu.

Matka

Staje za Arkiem.

Przeczesuje jego włosy, całuje go w czoło

Arek

Mamo, mamu przecież wiesz jak ja tego nie lubię. Czuję się jakbym miał 10 lat.

Matka

Gładzi syna po włosach, ślini palec, przylizuje kosmyk włosów na skroni syna. Matka wygłasza swój monolog, Arek próbuje protestować, przerywać mamie, ale ta nie zwraca na to uwagi, mówi swoje.

Synuś, dzień dobry, Synuś.. Zайдiesz tam, do Mietka i Grażyny, po bombonierkę dla Monisi. Taką dużą wzięłam dla ciebie..z likierem..do Bogdana nie zapomnij po drodze wejść..no zobacz, jak ty wyglądasz..schudłeś znowu..pamiętaj żeby się ogolić, tylko dokładnie..a koszulę..jaką założysz..? tę niebieską..to już przygotuj..żeby czekała..ta niebieska co ci ją przyniosłam w zeszłym miesiącu..pasuje do twoich oczu..Takie zdjęcie macie z Marcysią z wakacji..to tam też taką niebieską miałeś i ona tak na ciebie patrzyła na tym zdjęciu..To jak Bogdan cie ostrzyże, to ty jak człowiek wyglądać będziesz, to ładnie porządnie będzie..Marcelina to taką sobie już sukienkę kupiła..ach! Marcelina to w domu z Monisią czekać będą z obiadem, to one już obiad podgrzeją..buraczki ci zrobię..a kopytka czy ziemniaczki wolisz?..kopytka zrobię..i bitki..w sosie.. Ty to się już niczym nie przejmuj..Już ja mam dla ciebie plany..No i nie zapomnij kwiatów odebrać..od Nowakowej.. dla Marceliny.. takie polne zamówiłam..taki bukiet jak Marcelina lubi..żeby takie romantyczne były..

Arek

Zniecierpliwiony spogląda na zegarek

Mamo, muszę już kończyć, za chwilę mam spotkanie z psychologiem.

Matka

Ty to już niczym się nie przejmuj... A Marcelina taką sobie sukienkę..ach!..teraz to ja okna biegnę myć..po co to powiedzą..

Scena III

Spotkanie z psychologiem

Arek

Na krześle siedzi Pani psycholog, obok jest wolne krzesło, Arek wchodzi do pokoju, zatrzymuje się
Dzień dobry.

Psycholog

Przegląda swoje notatki, wygląda na osobę, która myślami jest w innym miejscu.
Dzień dobry, proszę usiąść. No i co tam Panie Ząbkowski, od jutra wolność!

Arek

Z przesadnym zaangażowaniem, odgrywa przed psychologiem scenę. Oboje wiedzą, że to tylko na pokaz.

Tak. Od dawna czekałem na ten dzień. Wszystko sobie przemyślałem tak jak Pani radziła

Psycholog

No i...ma Pan jakieś plany?

Arek

Tak, dokładnie wiem co będę robił.

Psycholog

Myślał Pan o pracy?

Arek

Wszystko mam już załatwione. Mój kolega załatwił mi robotę. Muszę tylko dostać papiery . Za miesiąc, najpóźniej dwa będę pracował w Irlandii na budowie. To świetny interes i naprawdę dobrze płacą. Mam już wszystko poukładane w głowie. Jak tylko się urzędze ściągnę do siebie córkę...no i żonę też...

Psycholog

To naprawdę brzmi jak bajka...

A moglibyśmy porozmawiać tak na serio?

Arek

Spojrzał na publiczność, jest zamyślony, poważny. Po chwili wrócił do wcześniejszego udawanego entuzjazmu.

Wszystko jest dokładnie tak jak Pani powiedziałem. Od jutra moje życie będzie zupełnie inaczej wyglądało. Nareszcie spotkam się z córką.

Psycholog

No cóż Panie Arku, w takim razie życzę Panu powodzenia.

Arek

Do zoba...

Psycholog

Mam nadzieję, że w innych okolicznościach. Do widzenia.

Arek

Wychodzi

Do widzenia.

Scena IV

W sklepie

Arek stoi przy ladzie, na ramieniu ma torbę. Anna ogląda towar. Nie widzą się. Gdy się odwraca zauważa go i przypatruje się chwilę. Poznaje go i podchodzi.

Arek

Dzień dobry. Moja mama zrobiła dla mnie zakupy u Państwa. Chciałbym je odebrać... I poproszę jeszcze tę dużą czekoladę albo dwie niech będą i butelkę wina. Ile? 30 zł? To może jedną czekoladę.

Anna

Ja zapłacę.

Arek

Nie nie, dziękuję.

Anna

Wyciąga kartę i dotyka do terminala.
Zbliżeniowo poproszę.

Arek

Zbliżeniowo?

Anna

Wyciąga rękę na powitanie.
Zbliżeniowo, zbliżeniowo. Takie czasy. Poznajesz mnie? To ja, Anka.

Arek

Anka?

Arek nie podaje ręki.

Anna:

No Anka, z podwórka.
Opuszcza rękę.

Arek

Ach, cześć.

Anna

Cieszę się, że cię widzę. Tyle lat, zmieniłeś się. Słyszałam, że wychodzisz. Jak się masz?

Arek

Dobrze, wszystko w porządku, spieszę się.
Zniecierpliwiony, próbuje odejść.

Anna

Idzie za nim.

Pewnie jest ci trudno, słuchaj mam dla Ciebie namiary na jedną taką fundację dla byłych więźniów. Może ci się przyda.

Arek

Chce ją wyminąć.

Dzięki ale spieszę się na obiad, wszyscy w domu na mnie czekają

Anna

Próbuje go zatrzymać, staje mu na drodze.

Wiem, wiem. Na pewno jesteś głodny. Ale poczekaj. Może spotkamy się kiedyś, pogadamy. Zadzwoń do mnie?

Arek

Zniecierpliwiony.

Dobrze, dobrze. Zadzwonię.

Anna

Wyciąga kartkę i długopis.

Ale nie masz mojego numeru, już ci zapisuję.

Arek

Odchodzi

Mama na pewno ma twój numer.

Anna

Zostaje z kartką w dłoni.

Ale zadzwoń.

Scena V

Wizyta w domu

Arek

Arek zwraca się do publiczności. Nawiązuje z nią kontakt wzrokowy. Jeden raz spogląda na zegarek. Kiedy skończy swoją kwestię odwraca się i idzie w głąb sceny. Staje z boku i zakłada czarną koszulę. W centralnej części sceny toczy się akcja w której biorą udział matka, żona oraz córka, które przygotowują stół do obiadu.

Jest godz. 12.30. Od kilku godzin jestem na wolności. Za chwilę spotkam się z moją rodziną. Bardzo długo czekałem na ten moment, wyobrażałem sobie jaki będę wtedy szczęśliwy. Miałem wszystko dokładnie poukładane w głowie. Wiedziałem co zrobię i co powiem. A kiedy nadeszła ta chwila... zapomniałem o wszystkim, poczułem niepokój, teraz już nie wiem jak to będzie...

Matka

W tym czasie kiedy Arek zakłada koszulę.

Dlaczego ty jeszcze nie jesteś ubrana?

Żona

Jestem ubrana, mamo.

Matka

Nie jesteś ubrana..

Żona

Zobacz, jestem ubrana.

Matka

Nie jesteś ubrana.. idź, załóż sukienkę.

Żona

Jestem ubrana, mamo, po co mam zakładać sukienkę?

Matka

Nie jesteś ubrana.. idź załóż sukienkę.. żebyś ładnie wyglądała..

Żona

Słychać pukanie do drzwi, wchodzi Arek, przysłuchuje się rozmowie, nikt go nie zauważył.

Nie założę żadnej sukienki. Po co mi w ogóle kupiłaś te sukienkę. Nie chcę żebyś mi nic kupowała. Nie kupuj mi żadnych sukienek.

Żona zauważa Arka, szuka wzrokiem córki, podchodzi do niej, bierze ją za rękę i kieruje w stronę Arkadiusza.

Moniczko chodź, twój tata poznajesz? Przywitaj się.

Matka

Stara się ratować sytuację, mówi słodkim głosem.

No chodźcie tu gołąbeczki, usiądźcie razem. Marcelino chodź, no chodź, usiądź Marcelino. Usiądźcie razem.

Żona

Odchodzi, staje z boku sceny.

Pójdę do kuchni przygotować obiad.

Arek

Do stołu siadają Arek, Monika i matka. Monika unika kontaktu, bawi się telefonem komórkowym.
Co robisz, co tam masz?

Monika

Wpatrując się w telefon.

Nic.

Arek

A możesz ze mną porozmawiać?

Matka

Włącza się do rozmowy, chce załagodzić napiętą sytuację.
A może pokażesz cenzurkę ojcu?

Monika

A po co?

Arek

Jakie przedmioty lubisz najbardziej w szkole?

Matka

Pochwal się Moniczko, najbardziej to Monisia lubi geografię. Nawet na olimpiadzie była. I w nagrodę na wycieczkę pojechała.

Monika

Ironicznie
To miała być wycieczka, do zakonu?

Arek

To może razem pojedziemy na wakacje?

Matka

Na mazury albo w góry?

Żona

Wchodzi i przerywa rozmowę
Do obiadu podać buraczki czy marchewkę?

Matka

Buraczki!

Arek

Ja poproszę marchewkę.

Żona

Wychodząc rozkłada ręce zniecierpliwiona
To w końcu buraczki czy marchewkę...

Matka

A na poprzednią gwiazdkę to nawet globus sobie zażyczyła, o jest tam, stoi, przynieś no Monisia..

Arek

Zwraca się do Moniki
Przestań patrzeć w ten telefon, możesz ze mną chwilę porozmawiać?

Monika

Wymownie spogląda na ojca

Arek

Ja się teraz zajmę twoim wychowaniem, będziesz chodziła jak w zegarku!

Monika

Wybiega, wykrzykuje.

Mam was dość!

Żona

Wchodzi.

Co Ty jej zrobisz?

Arek

Ja jej zrobiłem? To ty ją tak wychowałeś.

Żona

To moja wina, tak?

Arek

Tak, to jest twoja wina!

Żona

Dziecko 10 lat chowane bez ojca ! A teraz co, chciałbyś może wychowywać córkę jakby nigdy nic?

Arek

Tak, chcę zająć się moją córką!

Żona

Zajmiesz się swoją córką jak ja ci na to pozwolę!

Arek

Wykrzykuje

Jak ty mi na to pozwolisz? To przez ciebie nie miałem z nią kontaktu. Jesteś wredna suką!!!

Żona

O nie, przegiąłeś ! Wynoś się, nie chcę cię więcej widzieć na oczy !!!

Arek odwraca się wściekły, zastygają w bezruchu.

Koniec